Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 17 GRUDNIA 1932 NR. 149

Zniżka oprocentowania listów zastawnych i obligacyj.

Czy tylko ci wielcy potrzebują pomocy?

Już od pewnego czasu pisano i mówiono o tem, że rząd przygotowuje projekt oddłużenia miast i wsi. Przywiązywano do tej akcji rządowej duże nadzieje, że nareszcie przecież rząd zdobędzie się wobec coraz bardziej zaostrzającej się sytuacji gospodarczej na jakiś stanowczy krok. Ostatecznie nastąpiło ujawnienie tego, co projektowano. Otóż rząd przedłożył już Sejmowi ten swój projekt.

Zasadnicza treść rządowego projektu ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych przedstawia się następująco:

1. O ile chodzi o dłużników, to projekt przewiduje obniżenie odsetek od wierzytelności, zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i komunalnych, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz banków państwowych: mianowicie odsetki od wierzytelności, zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego, mają być obniżone do 4 i pół procent, od wierzytelności, zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych miejskich, banków hipotecznych i komunalnych, do 5 procent, a od wierzytelności, zabezpieczających emisję banków państwowych nie niżej 4 i pół proc., co do tego ostatniego punktu, szczegółowe zarządzenia ma wydać minister skarbu.

Nie ulegają obniżeniu odsetki od wierzytelności, na których podstawie wypuszczono listy zastawne i obligacje oprocentowane na 5 proc. i niżej (a więc np. listy zastawne konwersyjne) ani też emitowane w drodze emisji publicznej **na rynkach zagranicznych i notowane na giełdach zagranicznych.**

Pozatem minister skarbu ma wydać zarządzenia, które **przedłużą okresy umorzenia tych wierzytelności, ustalą nowe plany amortyzacyjne i skonwertują wierzytelności, płatne w całości jednorazowo, na wierzytelności, spłacane w trybie stopniowej amortyzacji.**

2. Inaczej rzecz przedstawia się, jeżeli chodzi o posiadaczy papierów. Co się tyczy listów zastawnych i obligacyj, wypuszczonych na podstawie wymienionych wyżej wierzytelności, to projekt ustawy rozróżnia wyraźnie emisje z poręką skarbu państwa od emisyj, nie posiadających tej poręki. Emisje bez tej poręki ulegają konwersji na listy zastawne i obligacje oprocentowane i umarzalne na zasadach, odpowiadających oprocentowaniu i okresom umorzenia tych wierzytelności. **Tej konwersji nie podlegają jednak listy zastawne i obligacje banków państwowych i poręczone przez skarb państwa.** Również nie podlegają konwersji emisje, **oprocentowane na 5 procent i niżej oraz wypuszczone w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych i notowane na giełdach zagranicznych.**

Oprocentowanie tych papierów nie będzie obniżone mimo obniżenia oprocentowania wierzytelności, zabezpieczających je. Różnicę, stąd powstającą, ma pokryć skarb państwa z sum, które w tym celu będą wstawiane corocznie do budżetu.

Należy wyraźnie stwierdzić, że prywatni posiadacze listów zastawnych i obligacyj, wyposażonych w gwarancję skarbu państwa, — względnie emitowanych przez banki państwowe, nie doznają żadnego uszczerbku w swoich prawach i co do tego wspomniany projekt rządowy nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Z powyższego wynika, że cała akcja oddłużeniowa ogranicza się do zniżki oprocentowania tylko listów zastawnych i obligacyj. Jestto więc znów coś takiego, z czego szerokie masy społeczeństwa żadnej nie będą miały korzyści. Kredyt listowy i obligacyjny to kredyt, z którego głównie korzystały wielkie obszary rolne, wielkie warsztaty przemysłowe, wielkie domy czynszowe, samorządy itd. Ci więc wielcy ludzie, ci magnaci i potentaci, ci z tego projektu będą mieli oczywiście dość znaczną korzyść. Natomiast te szare masy średniego stanu, ci mniejsi i mali ludzie znów pozostaną na uboczu, ich ta ulga wogóle nie dotyczy. A przecież im przedewszystkiem należy się pomoc, oni najbardziej czują ciężar kryzysu. Pominęcie ich przy tej akcji tem boleśniej ich zadraśnie.

Przeciw ograniczeniu autonomji.

Kraków, 14. 12. Akademja Umiejętności wypowiedziała się jednogłośnie przeciwko projektowi ustawy o ograniczeniu autonomji uniwersytetów.

Reorganizacja Sądu Najwyższego.

Warszawa, 15. 12. Z dniem 1 stycznia 1933 r. zamiast dotychczas istniejących 2 izb cywilnych w Sądzie Najwyż. istnieć będzie tylko jedna izba.

Plany rządu

i obecne położenie kraju winny być ujawnione społeczeństwu bez osłonek, tego domaga się wniosek Klubu Narod. w Sejmie.

Warszawa, 14. 12. Klub Narodowy zgłosił wczoraj w Sejmie wniosek nagły w sprawie finansowo-gospodarczego położenia kraju i planów rządu. Wniosek ten brzmi:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa p. Prezesa rady ministrów, by w dniach najbliższych przedstawił na plenum Sejmu całość położenia gospodarczego i finansowego państwa oraz ujawnił planowane przez rząd środki zaradcze w walce z zaostrzającem się przesileniem.

Uzasadnienie.

Druga nota rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w sprawie odroczenia płatności raty grudniowej długu amerykańskiego zawiera taki obraz położenia gospodarczego i finansowego Polski, który musi w opinji publicznej wzbudzić bardzo głęboki niepokój, a skutki odrzucenia propozycji rządu polskiego mogą sięgnąć bardzo daleko.

Ocena celowości poszczególnych kroków rządu, jak np. zgłoszonego ostatnio przedłożenia rządowego w sprawie obniżenia oprocentowania i przedłużenia okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, jest możliwa tylko na podstawie zaznajomienia się z innemi zamierzeniami rządu, z jego stosunkiem do konsekwencyj gospodarczych i finansowych, które wywoła uchwalenie tego projektu.

Mimo nadwyraz ciężkiej i skomplikowanej sytuacji gospodarczej Sejm w czasie obecnej sesji nie zajął się zbadaniem jej w całości. Przemówienie p. ministra skarbu tylko ubocznie potrącało o zagadnienia gospodarcze. Potem sesja Sejmu została odroczona, a obecnie Sejm, zwoływany bardzo rzadko, załatwia przeważnie sprawy drobniejszej wagi. Wnioskodawcy nie mają złudzeń co do rezultatów współpracy obecnej większości sejmowej z rządem. Ale społeczeństwo ma prawo domagać się przynajmniej tego, by rzeczywiście położenie było mu bez żadnych osłonek przedstawione.

Wnioskodawcy.

Warszawa, dnia 11 grudnia 1932 r.“ —

Marsz. Piłsudski w Toruniu.

Przybył służbowo jako minister spraw wojskowych.

W sobotę, 10. bm., rano, przybył pociągiem o godz. 6.32, do którego doczepiono wagon salonowy, do Torunia służbowo, minister spraw wojskowych, marsz. Piłsudski.

Salonkę p. Ministra ustawiono na dworcu Miejskim, gdzie przebywał on do południa. W południe min. Piłsudski udał się samochodem do inspektoratu armji przy Nowym Rynku. Około godz. 4 po poł. udał się Marsz. znowu do wagonu salonowego, a o godz. 7 wrócił do Inspektoratu, nie wysiadał jednak na ulicy przed gmachem, lecz samochód wjechał do bramy domu. W nocy na niedzielę marsz. Piłsudski opuścił Toruń.

Na Nowym Rynku zbierały się gromady ciekawych.

Podług doniesień prasy sanacyjnej celem wizyty były gry wojenne.

Echa niespodziewanej wizyty.

Z okazji pobytu marsz. Piłsudskiego w Toruniu miejscowy „Strzelec“ i inne organizacje sanacyjne urządziły „capstrzyk“. Gdy pochód przechodził ul. Szeroką, publiczność — jak donosi „Słowo Pomorskie“ — samorzutnie zaczęła wznosić okrzyki na cześć R. Dmowskiego i obozu narodowego. Na to od pochodu odłączyła się grupa strzelców, która napadła i pobiła p. Janeczka, b. pracownika wojskowych zakładów uzbrojenia. P. Janeczek ma potłuczoną głowę i nogi, tak, że musiał udać się do szpitala miejskiego.

Wyjazd Ignacego Paderewskiego do Ameryki.

Zaraz po świętach Bożego Narodzenia, które Ignacy Paderewski spędzi u siebie w Morges, następuje wyjazd jego do Paryża i Anglji, gdzie da dwa koncerty, poczem w dniu 18 stycznia na okręcie „Berengaria“ wyjeżdża do New Yorku.

Herriot obalony.

Francja Ameryce nie płaci!

Paryż, 14. 12. Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem obaliła Izba posłów rząd Herriota 402 głosami przeciw 187, odrzucając wniosek Chauvina, pokrywający się z wnioskiem rządowym, o zapłacenie Stanom Zjednoczonym raty grudniowej z temi samemi zastrzeżeniami, co Anglja. Herriot postawił przy nim kwestję zaufania.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania opuścił rząd wśród żywych oklasków Izby solidarnie ławy rządowe.

Po przerwie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji komisji finansowej i zagranicznej, wzywającym rząd do odroczenia spłaty amerykańskiej, przypadającej na 15 grudnia w oczekiwaniu nowych ogólnych rokowań w sprawie długów. Izba uchwaliła wniosek 370 głosami przeciw 57. Wielu radykałów wstrzymało się od głosowania.

Mimo obalenia nie doznała powaga Herriota u większości Izby i w kraju, jaką się cieszył, żadnego szwanku.

Owacje, zgotowane ministrom, a zwłaszcza Herriotowi po ogłoszeniu wyniku głosowania na wszystkich prawie ławach, świadczą raczej o tem, że nie chodziło tutaj o względy partyjno-polityczne, lecz tylko przeciw żądaniu amerykańskiemu.

O godz. 6 rano rząd udał się do prezydenta republiki, któremu wręczył dymisję. Prezydent dymisję przyjął i powierzył Herriotowi tymczasowe sprawowanie rządów, do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Kto zapłaci Ameryce?

Nowy Jork. Położenie polityczne w sprawie długów jest bardzo niejasne. Pewnem jest tylko, że ratę grudniową zapłacą **Włochy, Anglja, Czechosłowacja i Łotwa.**

Bruksela. Belgijska rada ministrów przed dymisją postanowiła **nie** dokonać w dn. 15 grudnia spłaty, przypadającej w tym terminie raty długu Stanów Zjedn.

Ryga. Rząd łotewski postanowił zapłacić Stanom Zjednoczonym ratę grudniową.

Waszyngton. Poseł czechosłowacki zawiadomił Stimsona, że Czechosłowacja zapłaci płatną 15 grudnia ratę długów wojennych.

Estonja nie płaci.

Tallin. Rząd estoński, nie otrzymawszy odpowiedzi amerykańskiej w sprawie długów, postanowił raty grudniowej nie płacić.

Ameryka odpowie odmownie na drugą notę polską.

Warszawa. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że rząd amerykański odpowie na drugą notę polską w sprawie spłaty długów odmownie. Wobec tej sytuacji w łonie rządu prowadzone są narady w sprawie załatwienia problemu uiszczenia raty grudniowej.

Rio de Janeiro-Gdynia.

Projekt bezpośredniej linji komunikacyjnej między Brazylją a Polską.

Warszawa. Jeden z głównych produktów eksportowych Brazylji, kawa, przychodzi do Polski wyłącznie za pośrednictwem portów niemieckich. Wobec tego brazylijska linja okrętowa Lloyd Brasilero proponuje uruchomienie bezpośredniej linji komunikacyjnej na szlaku Rio de Janeiro — Gdynia. Okręty brazylijskie mają przywozić do Polski transporty produktów brazylijskich i południowo-amerykańskich i będą zabierać węgiel i polskie towary eksportowe.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa. Otwierając dzisiejsze 72 posiedzenie Sejmu, marszałek zawiadomił Izbę, że otrzymał od ministra skarbu zamknięcie ra-hunków państwowych za okres budżetowy 1930-31. Odesłano je do komisji budżetowej. Następnie poseł Walewski z B. B. zreferował przedstawione do ratyfikacji umowy z Rzeszą niemiecką o ułatwieniach w wolnym ruchu granicznym. Referent wskazał, że umowa wprowadza szereg ulepszeń i dla ludności pogranicznej przedstawia znaczne korzyści. Podpisanie jej jest dowodem dalszej konsolidacji stosunków z Niemcami. **Poseł Zieliński z Klubu Narodowego wypowiada szereg** zastrzeżeń, twierdząc, że udogodnienia, o których mówił referent, są dla ludności polskiej fikcyjne. **Mówca polemizuje z referentem na temat jego twierdzenia, że umowy te są dalszem ogniwem konsolidacji stosunków między obu państwami.** W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu Sejm przyjął ustawę **w sprawie ratyfikacji układów z Niemcami,** dotyczących zaprzestania działalności mieszanego trybunału, niemiecko-polską ustawę, ratyfikującą co do stosowania tytułu konferencji polsko-niemieckiej z r. 1929, dotyczącej kopalń górnośląskich, ustawę, ratyfikującą umowę polsko-austrjacką, która ma na celu zapobieżenie ucieczce kapitałów i polsko-belgijską co do emerytur górniczych. Również przyjęto w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy, ratyfikującej konwencję genewską z r. 1931 o ograniczeniu fabrykacji i uregulowaniu podziału środków odurzających. **W pierwszem czytaniu przyjęto projekt ustawy o obniżeniu oprocentowań i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyj.**

Wszystkie nagłe wnioski opozycji większość B. B. odrzuciła.

Poseł Madejczyk przystąpił do uzasadnienie **nagłości wniosku Stron Ludowego w sprawie postępowania z chłopami oraz w sprawie zajść w Lubli, Łapanowie i Jadowie, ostro atakując policję i władze administracyjne w związku z temi zajściami.** Na wniosek posła Róga (Stron. Lud.) marszałek zarządził głosowanie imienne. **Za nagłością wypowiedziało się 134 posłów przeciwko 197.** Wniosek zatem odesłano do komisji administracyjnej.

Taki sam los **spotkał wniosek P. P. S. w sprawie konfiskat prasowych i ogólnej polityki w stosunku do prasy.** Wniosek referował poseł Dubois.

Przystąpiono do nagłości wniosku Stron. Ludowego, P.P.S., N.P.R. i CH.D. o uchylenie rozporządzenia p. Prezydenta R. P. z dnia 27. 10. br. w sprawie prawa o stowarzyszeniach. Nagłość i tego wniosku odrzucono i również odesłano jako zwykły do komisji administracyjnej.

Dwa nowe wnioski.

Wśród zgłoszonych wniosków do laski marszałkowskiej znalazły się **dwa nagłe wnioski Klubu Narodowego w sprawie naruszenia przez rząd Konstytucji w związku z rozporządzeniem p. Prezydenta R. P., wydanem na podstawie pełnomocnictw oraz w sprawie położenia finansowo-gospodarczego kraju.** Marszałek Sejmu polecił nagłość tych wniosków umieścić na jednem z najbliższych posiedzeń.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 16-tej.

O naruszenie konstytucji.

Klub Narodowy zgłosił wniosek nagły w Sejmie.

Warszawa, 14. 12. Klub Narodowy zgłosił wczoraj w Sejmie wniosek nagły w sprawie naruszania przez rząd konstytucji w związku z rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanemi na podstawie pełnomocnictw. Wniosek ten brzmi:

— „Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm stwierdza, iż rząd przez niezachowanie terminu, przewidzianego w art. 44 ustawy konstytucyjnej dla złożenia Sejmowi rozporządzeń Prezydenta z mocą ustawy, dopuścił się naruszenia konstytucji.

Uzasadnienie.

Artykuł 44-ty konstytucji mówi o rozporządzeniach z mocą ustawy:

— „Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu...“ —

Najbliższe po wydaniu rozporządzeń posiedzenie Sejmu odbyło się 4-go listopada 1932 r. Od dnia 6-go listopada do 6 grudnia 1932 r. był Sejm odroczony, a zatem rozporządzenia nie zostały złożone Sejmowi w ciągu 14 dni po posiedzeniu najbliższem po ich wydaniu.

Wobec niezachowania konstytucyjnego terminu rozporządzenia te straciły moc obowiązującą, a rząd, który przez ich późniejsze złożenie Sejmowi stwierdził, że tego stanu prawnego nie uznaje, dopuścił się naruszenia konstytucji.

Warszawa, dnia 13 grudnia 1932 r. Wnioskodawcy”. —

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego

uchwaliła prowadzić walkę za pomocą wszelkich środków aż do zwycięstwa.

Warszawa. W ostatnią sobotę i niedzielę toczyły się obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego przy udziale 203 delegatów.

Przewodniczył poseł Witos, składając w zagajeniu hołd ofiarom w Lubli, Dziadowie i Łapanowie, a następnie przesyłając pozdrowienia przebywającym w więzieniu posłowi Mochniejowi oraz pos. Smole, który w piątek został przez sąd apelacyjny w Lublinie skazany na dwa lata więzienia za przemówienie, wygłoszone w okresie przedwyborczym.

Referat organizacyjny prezesa komitetu wykonawczego, posła Wrony, stwierdził silny rozwój stronnictwa. Poseł Róg przedstawił sprawozdanie z działalności kluba parlamentarnego, a b. senator Iżycki sprawozdanie finansowe.

W niedzielę poseł Malinowski wygłosił referat gospodarczy, przedstawiając położenie na wsi wśród małorolnych i zgłaszając szereg rezolucyj, dotyczących życia gospodarczego i położenia wsi.

Poseł Witos mówił o sytuacji politycznej. Referat był utrzymany w tonie bardzo ostrym. Dotykał on sprawy działalności administracji, położenia sądownictwa oraz stanu moralnego i prawnego w naszem społeczeństwie i państwie. W szeregu zaproponowanych rezolucyj Witos domagał się zaostrzenia walki z panującym systemem przy użyciu wszelkich środków prawnych. **Pozatem domagał się bezwzględnej opozycji, prowadzonej przez klub parlamentarny w Sejmie i upoważnienia klubu nawet do złożenia mandatów łącznie z całą opozycją.**

Jako ostatni przemawiał b. poseł Graliński. Mówca uznał za konieczne współdziałanie z międzynarodowym ruchem agrarnym zwłaszcza na terenie państw słowiańskich. Ogółem w dyskusji zabierało głos przeszło 40 mówców, która utrzymana była w tonie silnej opozycji.

Powzięto szereg rezolucyj.

W sprawach polityki wewn. powzięto uchwały, uznające za najpilniejszą konieczność państwową **usunięcie obecnego systemu rządzenia** oraz polecono Klubowi Parlamentarnemu **prowadzenie bezwzględnej opozycji aż do złożenia mandatów wraz z całą opozycją. Na terenie całego kraju postanowiono prowadzić walkę z obecnym systemem wszelkiemi możliwemi środkami prawnemi. Dalej rezolucja domaga się rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów.**

W sprawach agrarnych ludowcy domagają się konwersji spłaty długów **przez lat 40, moratorjum podatkowego dla rolników oraz natychmiastowego wstrzymania egzekucyj i licytacyj wszelkiego rodzaju.**

W sprawie reformy rolnej uchwalono **przeprowadzenie reformy rolnej na wielkich obszarach rolnych, które Państwo może zająć bez odszkodowania za zaległe podatki. Temuż losowi powinny podlegać majątki, kapitały właścicieli, które są lokowane zagranicą.**

O zajściach w Świeciu.

Drugi dzień rozprawy przed sądem grudziądzkim. — Ogłoszenie wyroku w środę, o godz. 13-tej.

Grudziądz, 13. 12. — Drugi dzień procesu o zajścia w Swieciu (wtorek) rozpoczął się od przesłuchania koronnego świadka oskarżenia, Kicińskiego, referenta wydziału bezpieczeństwa przy starostwie świeckiem. Zeznawał bardzo zawile, często zasłaniając się tajemnicą urzędową. W dalszym ciągu przesłuchano dalszych świadków.

Po odczytaniu karty karnej, która stwierdza dotychczasową niekaralność wszystkich oskarżonych, przewód sądowy został zamknięty.

Po przerwie o godzinie 16-tej nastąpiły przemówienia stron. Prokurator Baszkowski mówił blisko dwie godziny i domagał się surowego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych, jako winnych przestępstwa z artykułu 163 i 162 kodeksu karnego.

Zabrali głos obrońcy. Adwokat dr. Howorka z Poznania, przytaczając wszystkie ewentualnie mogące wchodzić w rachubę przepisy kodeksu karnego, stwierdził, że to, co zostało ustalone przewodem sądowym, nie da się podciągnąć pod żaden przepis. Czyny oskarżonych nie noszą znamion przestępstwa, więc obrońca wnosi o uwolnienie wszystkich.

Drugi obrońca, dr. Burek, zajął się odtworzeniem stanu faktycznego, ustalonego w czasie przewodu. Dociekał przyczyn zajść i po świetnym wywodzie prawnym doszedł do tych samych konkluzyj i wniosków, co poprzednik.

Wreszcie trzeci obrońca, dr. Sokolnicki, dowiódł, że ciężkie zarzuty są niesłuszne i krzywdzą oskarżonych. Oskarżeni nie uczynili niczego, co było wyraźnie zakazane.

Po replice prokuratora i obrońców sąd ogłosił postanowienie, zapowiadające ogłoszenie wyroku na środę godz. 13.

Krakowski „Ilustr. Kurjer Codz.“

na czele akcji, potępionej przez Kościół.

Czytelnikom „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” i tym wszystkim, którzy to pismo prenumerują i kupują, podajemy uwadze następujące doniesienie „Głosu Narodu“:

„Z żydowskiego „Nowego Dziennika” dowiadujemy się, że w Krakowie powstało już Tow. Krzewienia Swiadomego Macierzyństwa, a w ub. piątek odbyło się pierwsze zebranie dyskusyjne w Muzeum Przemysłowem. Przemawiał na niem p. red. Ludwik Szczepański („Il. Kurjer Codzienny“), który za cel towarzystwa uważa m. in. „regulację całego życia płciowego” i „zwalczanie” panującej na tem polu anarchji. Dalej podkreślił „zasługi” p. Boya-Zeleńskiego na tem polu i „wyraził mu imieniem zebrania uznanie”. W końcu — według żydowskiego pisma — p. Szczepański stwierdził „szczególnie nieprzychylne i wrogie stanowisko duchowieństwa katolickiego”.

„Po nim przemawiali: dr. Slączkowa, dr. Glaser (który ofiarował lokale kasy chorych na poradnie „świadomego macierzyństwa”) i in. A z pomiędzy katolików dr. Swięcicki, Jelonek i Kusiak, którzy polemizowali z wywodami referentów. Dalej p. dr. Drobner (socjalista — red. „K. P.”), zgłosił „akces robotników” do tej akcji. W końcu wybrano zarząd towarzystwa z red. L. Szczepańskim na czele, paroma żydami i z dwoma redaktorami „Il. Kurj. Codziennego”: Grabowskim i Tomankiem”.

A więc redaktorzy „Il. Kurjera Codziennego“ stoją na czele akcji, potępionej przez Kościół katolicki. Co na to katoliccy jego czytelnicy i katolickie instytucje?

Konfiskata „Słowa Pomorskiego”.

Srodowy numer (287) „Słowa Pomorskiego” uległ konfiskacie za artykuł wstępny pt. „Procesy polityczne na Pomorzu — sąd a opinja publiczna”. W artykule tym sąd dopatrzył się znamion przestępstwa z art. 127 kodeksu karnego.

Konfiskata „Gazety Bydgoskiej“.

Numer 284 A „Gazety Bydgoskiej” uległ konfiskacie za wniosek w sprawie zajść lwowskich, zgłoszony w Sejmie przez posłów Klubu Narodowego.

Nowy kodeks cywilny wchodzi w życie z dniem 1 stycznia.

Warszawa, 15. 12. Z dniem 1 stycznia 1933 r. wchodzi w życie kodeks postępowania cywilnego. Dla wnoszenia skargi apelacyjnej oznacza nowy kodeks czasokres 14 dni od doręczenia skargi, dla skargi kasacyjnej czasokres miesięczny. Przyspieszenie tego czasokresu ma specjalne znaczenie dla prokuraturji generalnej. Wobec powyższego minister skarbu polecił, aby wszystkie sprawy, które są prowadzone przez prokuratorję generalną, były traktowane jako bardzo pilne.

Jak za dawnych czasów.

Odmowa inspektora szkolnego na odegranie „Polskiego Betleem“.

Ksiądz prefekt jednej ze szkół powszechnych podwarszawskich, znany działacz niepodległościowy na wychodźtwie, zwrócił się ostatnio do inspektora szkolnego z prośbą o zezwolenie na odegranie w sali szkolnej przez dzieci w okresie Bożego Narodzenia widowiska „Betleem polskie”. Jakież było jego zdziwienie, gdy otrzymał od p. inspektora Radwańskiego odpowiedź odmowną.

Ten sam ksiądz prefekt na podobną prośbę, skierowaną za czasów carskich do gubernatora, otrzymał odpowiedź: „nie razrzeszajetsia” (nie pozwala się).

Należy dodać, że p. inspektor udziela zezwoleń na urządzenie widowisk w tej samej sali niektórym organizacjom, jak np. „Strzelcowi“.

Pustelnik z Czarnej Doliny.

Powieść z czasów konfederackich.

18

(Ciąg dalszy).

Krasnoroda siedziała zamyślona. Dziś dopiero dowiedziała się z ust Iwana, jakie krwawe czyny ciążą na sumieniu Muchanowa. Ze zgrozą więc odwracała oczy od niego i radaby natychmiast opuścić Ostrokół, aby nie mieszkać z nim pod jednym dachem.

Wtem Muchanow wyszedł, a Iwan przysunął krzesło do Krasnorody i usiadł naprzeciw niej. W tej chwili i Makryna się oddaliła.

— Krasnorodo, — odezwał się ochrypłym głosem Iwan — jakaś ty piękna! Gdy patrzę na ciebie, serce mi się rozpływa.

Krasnoroda milczała, a serce biło jej gwałtownie.

— Nie odwracaj twej twarzyczki, bo cię kocham! Czy wiesz, że ja mam być twym mężem?... a gdy chciał ją ująć za ręce, krzyknęła.

— Precz odemnie! — nigdy moja ręka w twojej nie spocznie.

— Ha! ha! — tylko nie tak ostro, mój gołąbku. Będziesz moją, czy chcesz czy nie chcesz, mamy na to sposoby! — zaśmiał się i chciał ją objąć. Lecz Krasnoroda z oburzeniem odepchnęła od siebie Moskala. Będąc pijanym, potoczył się i runął na ziemię. Kiedy się zdołał zerwać, już Krasnoroda była we drzwiach.

— Czekaj! — wrzasnął siny od gniewu, — już ty mi nie ujdziesz!

Krasnoroda, zestraszona, uciekła do swej komnaty, strumień gorących łez ulżył jej zbolałemu sercu.

— Cóż ja pocznę nieszczęśliwa! — poczęła wyrzekać, — któż mnie teraz będzie bronił? O Boże, zlituj się nademną. Padła na kolana, a modlitwa znacznie ją pokrzepiła.

Późno już było, gdy się udała na spoczynek, ale wezbrane uczucia za silnie miotały jej duszą, nerwy za nadto miała rozstrojone, aby sen zdołał je uśpić. Różnorodnemi marzeniami dręczona, ledwo nad ranem popadła w sen.

Nazajutrz wstała blada. Makryna była wobec niej bardzo poważna, Muchanowa patrzała ponuro. Iwan odjechał. Muchanow kazał zawiadomić Krasnorodę, aby z uderzeniem dwunastej w południe stawiła się w jego pokoju.

IX.

Słońce zbliżało się już ku południowi, gdy Junta, stojąc przed chata, dojrzał jeźdźca, pędzącego cwałem traktem, prowadzącym na Ostrokół. Patrzał za nim bacznie, mrucząc:

— To ten sam młodzieniec, — który wczoraj był w Czarnej Dolinie. Zapewne jedzie na Ostrokół. Trzeba i mnie tam zajrzeć.

Młodzian, przybywszy przed pałac, oddał konia służbie, a sam udał się do wnętrza.

— Któż ten gość? — zapytał Muchanow lokaja.

— Dziedzic z Żegotowa.

— Z Żegotowa? — zadziwił się Muchanow, nie wiem o żadnym dziedzicu, może to urzędnik. Jak się nazywa?

— Nie powiedział nazwiska.

— A to jakiś tajemniczy gość! — rzekł do siedzącego obok Iwana.

— Warto go zobaczyć, — zaśmiał się Iwan.

— Więc wprowadź go, — rozkazał Muchanow.

Niedługo drzwi się rozwarły i lokaj wpuścił gościa, na którego widok Muchanow mimowolnie powstał i kilka kroków postąpił naprzeciw.

Ten, skłoniwszy się grzecznie, rzekł:

— Jestem Bohdan Żegota, obecnie dziedzic Zegotowa, dawnego gniazda mej rodziny. Przybywam szanownemu sąsiadowi złożyć me uszanowanie. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 16 grudnia 1932 r.

Kalendarzyk, 16 grudnia, Piątek, Suchy dzień.
17 grudnia, Sobota, Suchy dzień.
18 grudnia Niedziela, 4 Niedz. Adw.

Wschód słońca g. 7 — 39 m. Zachód słońca g. 15 — 25 m.
Wschód księżyca g. 20 — 12 m. Zachód księżyca g. 11 — 07 m.

Otwarcie składów w niedzielę.

Dowiadujemy się, że w niedzielę, 18 bm. będą otwarte w naszem mieście składy od godziny 13-tej do 18-tej włącznie celem ułatwienia klienteli dokonania zakupów świątecznych.

Z miasta i powiatu.

Walne zebranie T. C. L.

Nowemiasto. We wtorek, dnia 20 grudnia o godz 2 po południu odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego w Nowemmieście zebranie Powiatowego Komitetu T. C. L., na które zaprasza się wszystkich członków Komitetu Pow., Podkomitetów Lokalnych oraz życzliwych sprawie T. C. L., szczególnie ze sfer Duchowieństwa i Nauczycieli i to z następujących miejscowości:

Nowemiasto, Bratjan, W. Bałówki, Ciche, Niem. Brzozie, Jamielnik, Krotoszyny, Kurzętnik, Łąkorz, Lipinki, Mikołajki, Mroczno, Nawra, Ostrowite, Radomno, Skarlin, Szwarcenowo, Tylice, Tereszewo, Gryźliny.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z działalności Pow. Komitetu T. C. L. za rok ubiegły:
   a) prezesa
   b) bibljotekarza
   c) skarbnika
   d) sekretarza.
2. Wybór członków Powiatowego Komitetu T. C. L.
3. Wolne wnioski.

Powiatowy Komitet T. C. L. obwód Nowemiasto.

Rowerzysta złamał chłopcu nogę.

Nowemiasto. W ostatni czwartek około godz, 1 po poł. chodnikiem ul. Wierzbowej szedł do domu 11-letni synek st. post. p. Sterna. Blisko rzeźni miejskiej na chodniku jechał rowerem 43-letni Wład. Deka z Nowegomiasta (wybudowanie) i najechał z tyłu na owego chłopca. Skutek był fatalny. Chłopiec upadł na chodnik, przyczem rowerzysta złamał mu prawą nogę powyżej kostki. Ponadto odniósł okaleczenia na ciele. Rannego odniesiono natychmiast do szpitala pow., gdzie został opatrzony przez lekarza. Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na niewłaściwość jeżdżenia chodnikiem. W dodatku trzeba być ślepcem, aby z tyłu kogoś najechać.

Spłoszeni włamywacze.

Nowemiasto. Ub. soboty w godz. wieczorowych 2 włamywacze próbowali dostać się do chlewa handlarza p. Morenca przy Alejach. Gdy właśnie byli przy „robocie", p. M. przypadkowo wyszedł na podwórze i oddał strzał na postrach. Pomimo, że p. M. poświecał lampką elekt., złodzieje uszli niepoznani, nie zabrawszy niczego.

Kradzieże mnożą się.

Nowydwór. Istna plaga złodziejska nawiedziła w ostatnich czasach naszą okolicę. Kradzieże notować można nieomal codziennie. Jak jeden z tut. gospodarzy oświadczył: wstyd nawet podawać wszystkie kradzieże. W ostatnich dniach po wykryciu sprawców kradzieży u rolnika p. Bieniaszewskiego znów jakaś szajka złodziejska włamała się do jego wozowni, skąd skradła parę kompletnych szli wyjazdowych, wart. około 300 zł. Złodzieje ulotnili się niepoznani.

Napadnięty przez zamaskowanych zbirów.

Nowydwór. W ub. czwartek, 8 bm. p. Paweł Malinowski z Nowegodworu, przechodząc około godz. 9 wiecz. w pobliżu oberży, został przez nieznanych dotąd dwuch zamaskowanych osobników napadnięty i dotkliwie pobity. M. otrzymał kilka uderzeń w głowę tak, że powstały otwarte rany. Przeprowadzone dochodzenia policyjne nie dały dotąd rezultatu.

Smakosz gęsi pod kluczem.

Lekarty. Onegdaj Policja przytrzymała znanego już w okolicy złodzieja Jagielskiego Józefa, chwilowo zamieszk. u brata swego w Lekartach. J., już kilkakrotnie karany, 5 bm. dokonał kradzieży u p. Szramki w Lekartach, 2 gęsi u roln. Suwińskiego w Nowymdworze, 3 gęsi u roln. Abramowskiego w Bratjanie. Skradzione gęsi odnaleziono u brata w Lekartach. Smakosze częściowo gęsi już zjedli. Złodziejaszek przyznał się do popełnionych kradzieży. Został on osadzony w areszcie śledczym.

Zebranie Z. M. N.

Lubawa. W ub. wtorek odbyło się w świetlicy zebranie Z. M. N., które zagaił kierownik miejsc. ogniska, p. Szulc, poczem w kilku słowach wskazał na ruch, jaki Z. M. N. zatacza po wsiach. Powiat nasz liczy obecnie już 5 placówek, a powstawanie dalszych jest kwestją krótkiego czasu. Zewsząd zgłaszają się chętni na członków i Z. M. N. wszędzie spotyka się z sympatją i uznaniem starszych. Z kolei kol. Kaczyński odczytał referat, nad którym wywiązała się dyskuja. Związek Młodych postanowił 8 stycznia 1933 r. wystąpić publicznie po raz pierwszy z przedstawieniem teatralnem. Wybrano doskonałą komedję, aby dać publiczności coś lekkiego i beztroskiego. Omawiano też sprawę urządzenia wspólnej gwiazdki. Po wyczerpaniu dyskusji i przyjęciu kilku członków kierow. zamknął zebranie. Ognisko tut. wzrasta w siłę i nabiera spoistości.

Oj, ta „wodzia"!

Lubawa. Piętnowaliśmy już z tego miejsca z powodu szerzącej się wokoło nędzy awanturnicze występki podchmielonych młokosów, wałęsających się nocami po ulicach naszego miasta, którymi nieraz musi się zajmować policja i sądy. Dotąd mieliśmy do czynienia tylko z lekkomyślną młodzieżą. W ostatnich atoli dniach zdarzył się wypadek, że pewien znany tu zresztą wielbiciel Bachusa wyszedł sobie po pracy na jednego, tak się przytem „skropił", że nie mógł trafić do domu. Z powodu oślizgłych ulic widocznie wywichnął sobie nogę, gdyż znaleziono go dopiero drugiego dnia rano przed bramą na mrozie. Obecnie od kilku dni kuruje się w łóżku. I pomyśleć, że jest to żywiciel licznej rodziny!

Z Pomorza.

Wypadek samochodowy.

Wielki Głęboczek. Wydarzył się tu na gładkiej szosie wypadek samochodowy drogerzysty z Nowegomiasta p. Alfonsa Zalewskiego. W samochodzie znajdowały się cztery osoby, wszyscy wyszli jednakże z opresji szczęśliwie, tylko samochód się przewrócił i został znacznie uszkodzony.

Mocno i niewzruszenie stoi nasza Wiara za naszą gazetą

bo wie, że gazeta jej słusznych spraw broni. Dowodem tego zaufania to znaczne powiększenie się liczby nowych abonentów w miesiącu grudniu. Nic nie pomagają szczucia i nikczemne oszczerstwa, miotane na naszą gazetę. Nasza brać przez przewrotnych ludzi omanić się nie pozwoli. Teraz czas zapisać „Drwęcę" na nowy kwartał lub też tylko na styczeń, jak komu najwygodniej. Niech przeto wszyscy Czytelnicy dadzą znowu należytą odpowiedź tak swoim wrogom, jak i wrogom naszym, rozpowszechniając gorliwie „Drwęcę", jak w ubiegłym miesiącu.

W tych dniach dołączymy Kalendarz ścienny, a książkowy Kalendarz Łąkowski, skoro tylko zostanie wykończony.

Zatem do dzieła!

Sprostowanie.

Polskie Brzozie. W „Głosie Pogranicza" nr. 141 str. 5 z dnia 3. 10. rb. ukazał się artykuł gorliwego sanatora, którego było można zaraz poznać po nagłówku jego artykułu, jak się poznaje ptaszka po piórkach. Nagłówek tegoż bowiem brzmiał: „Jak b. Obóz Warcholstwa Polskiego chciał urządzić obchód Niepodległości?" Tak nagłówek, jak i cała treść owego artykułu świadczy o wielkiem zdenerwowaniu jego autora. Może ów wielki sanator był by spokojniejszy, gdyby był zasięgnął prawdziwych informacyj z zebrania parafjalnego z dnia 30. 10. i dowiedział się, że obywatele tut. par. bynajmniej się nie stęsknili za jego osobą, tylko właśnie ci „czołowi z obozu" stanowczo się domagali, by został wybrany do komitetu i to jak na nieszczęście. Bo tu nie dzieci się dziwią, ale całe społeczeństwo, że zebrał się tak sławetny komitet, a obchodu urządzić nie był w stanie, kiedy w dniu 15 sierp. rb. z inicjatywy samych naszych Wojaków tak wspaniały obchód było można oglądać.

Tak było by można i teraz coś podobnego zrobić, gdyby nie ów „zgodny" p. M. Gł., którego nie tylko jego wioska, ale nawet cała tut. parafja dokładnie poznała po jego „partyjnej zgodzie". I tak na zebraniu owego „zgodnego" komitetu (tylko prócz tego pana), miast radzić nad programem obchodu, to ujawniał ten pan same warcholskie występy przeciw naszemu sędziwemu Ks. Prob., za co otrzymał zaraz nawet od jednego ze swych kolegów należytą nauczkę i oburzenie wszystkich członków danego komitetu. I właśnie tylko temu wielkiemu sanatorowi należy zawdzięczyć, że obchód w danym dniu się nie odbył.

Co jednak najbardziej jest oburzającem, to to, że dziś we wolnej Ojczyźnie bez żadnej podstawy zarzuca się warcholstwo temu siwowłosemu czcigodnemu kapłanowi, którego sądy germańskie skazały na tak wysoką grzywnę za obronę polskiego języka, w którym to czasie ów dzisiejszy gorliwy sanator siedział cicho jak zając pod miedzą, a i dziś, zamiast pracy na polu społeczno-narodowem, widać u niego tylko warcholstwo partyjne.

Co do samego dnia 11 listopada, to pewnie korespondent o tem zapomniał czy nic nie słyszał, boć prawda, że nie było słychać pierwszej brygardy na ulicy, tylko nasi gorliwi Wojacy zakupili na dzień ten mszę św., podczas której ciche, a pokorne modły dziękczynne zanoszono przed tron Najwyższego jako podziękowanie za odzyskaną wolność. Co do tej „vaterlandsfahny", to czeka tut. społeczeństwo, żeby ten pan przeprowadził gruntowną rewizję i odnalazł ją, gdzie się znajduje. A o tym znaku komunistycznym można pomówić na innej drodze.

A że w akademji dnia 20 XI. ani jeden obywatel tut. parafji nie wziął udziału, nie należy się tem zasłaniać, że nikt o tem nie wiedział, bo ludność już 14 dni przedtem o tem wiedziała, a przecież czas był taki, jaki sobie życzono. A że nikogo nie było, to naprawdę dziwne, bo na takich akademjach zwykle była wypełniona po brzegi sala. A że ten raz nikogo nie było, to łatwo wytłumaczyć. Jak tylko nasza ludność ujrzała naszych sanacyjnych mąciwodów na przodzie w sali, to potrącił tylko jeden drugiego ramieniem i poszedł spokojnie na obiad. Z tego widoczna, jaką sympatją cieszy się u nas sanacja.

A owemu gorliwemu sanatorowi radzi się, żeby poprosił swą przełożoną władzę o przesiedlenie do innej miejscowości, gdzieby można założyć tego ulubionego „Strzelca", bo tu w Polskiem Brzoziu się to już pewnie nie uda. Chyba jedynie w ten sposób, jak temu panu, który to założył Legjon Młodych, ale tylko na 24 godzin, a potem z końcem bardzo bolesnym dla jego własnej skóry.

Na tej drodze należy się tylko szczere uznanie naszym dzielnym wojakom i amatorkom za ich szczerą pracę, którzy chcieli się przyczynić do upiększenia tej uroczystości i potrafili w ciągu tygodnia wyuczyć się przedstawienia i w niedzielę owego 20. XI. wystąpić na scenie z I. aktowym dramatem pt, „Noc w Belwederze" i z komedyjką pt. „Przewodnik dla zakochanych", za co ich publiczność po każdorazowem wystąpieniu obdarzyła gromkiemi oklaskami

Jeden z wielu.

Kradzież.

Lidzbark. Niedawno w nocy dopuszczono się z mieszkania p. W. z Jamielnika kradzieży 50 zł oraz wszystkiego drobiu z chlewa. Dochodzenia za sprawcami dotychczas pozostały bez skutku.

Jarmark pod znakiem kryzysu.

Działdowo. W ub. wtorek, 13. bm., odbył się tu jarmark na bydło i konie, który nazywano jarmarkiem kryzysowym dlatego, że mimo spędu wielkiej ilości bydła i mimo niskich cen, prawie że żadnych nie zawierano transakcyj. Za dobrą krowę żądano 150 zł. Tymrazem brakło i handlarzy bydła. Koni spędzono około 50, lecz mimo śmiesznie niskich cen nie kupowano. Sredniego konia roboczego można było nabyć już za 3 ctr. węgla. Ludzie, pragnący się pozbyć swojej chudoby, by zakupić potrzebne na zbliżające się święta rzeczy, z przykrością i ze smutkiem wracali do domów, złorzecząc złym czasom.

Uruchomienie kuchni dla ubogich.

Czy to nie oburzające, że „Strzelec" i tu domagał się przywileju.

Działdowo. Z inicjatywy Magistratu i dzięki ofiarności obywatelstwu 12. bm. otwarto w tut. ochronce kuchnię ludową, znajdującą się pod opieką specj. Komitetu. Kuchnia wydaje dziennie przeszło 500 obiadów, a uboga ludność jest wdzięczna tym, którzy zajmują się jej niedolą. **Zaledwie kuchnię tę uruchomiono, a już znaleźli się strzelcy, którzy usiłowali w kuchni tej rej wodzić, żądając dla członków „Strzelca" obiadów poza kolejnością.** Otrzymawszy należytą odprawę, instr. „Strzelca", niej. Prorok, wtrącił się do sprawy tej i utrzymując, że „Strzelec" jest uprzywilejowany, interwenjował w Magistracie, domagając się pierwszeństwa dla „Strzelca". Tam jednak udzielono mu odpowiedniej lekcji, jak się powinien zachowywać w urzędzie i nie wścibiać nosa, gdzie nie dał grosza.

Swięcenie kapłanów.

Pelplin. Dnia 17 bm. nastąpi święcenie diakonów w tut. katedrze na kapłanów.

Nowowyświęceni kapłani odprawią pierwszą mszę św.: Achtabowski Jan 18 bm. w kościele poklasztornym w Chełmży, **Bartkowski** Bronisław 26 bm. w kościele parafj. **w Lidzbarku,** Bigus Józef 21 bm. w kościele parafj. w Gowidlinie, Chyliński Franciszek 18 bm. w kaplicy semin. duch. w Pelplinie, Degner Leon 20 bm. w kościele parafj. w Lembargu, **Dettlaf** Jan 20 bm. w kościele parafj. **w Złotowie** (Lubawa), Drapiewski Marjan 18 bm. w kościele parafj. w Jeleńczu, **Falkowski** Teofil 18 bm. w kościele parafj. **w Mrocznie,** Gliszczyński Franciszek 19 bm. w kościele parafj. w Zapceniu, Główczewski Walerjan 20 bm. w kościele parafj. w Brusach, Heinig Juljusz 21 bm. w kościele farnym w Grudziądzu, Hoeft Walter 19 bm. w kościele parafj. w Wejherowie, Jank Leon 21 bm. w kościele paraf. w Wygodzie, Januszewski Leon 19 bm. w kościele w Grudziądzu, Jasiński Tadeusz 20 bm. w kościele farnym w Chełmnie, Juchta Józef 20 bm. w kościele parafj. w Starym Targu (Prusy Wschodnie), Kajut Jan 21 bm. w kościele w Jasnej Górze (Częstochowa), **Kasprzycki** Antoni 21 bm. w kościele parafj. **w Rożentalu** (Lubawa), Kowalski Zygfryd 20 bm. w kościele parafj. w Koronowie, Krause Stanisław 20 bm. w kościele parafj. w Pucku, Kuchciński Leon 20 bm. w kościele parafj. w Jeżewie, Łosiński Bolesław 18 bm. w kaplicy św. Józefa w Pelplinie, Martenka Jan 18 bm. w kościele parafj. Gdynia-Chylonja, Niklas Stanisław 19 bm. w kościele parafj. w Dąbrówce, Nowak Stanisław 26 bm. w kościele pokatedralnym w Chełmży, Olkiewicz Brunon 19 bm. w kościele św. Jakóba w Toruniu, Olszewski Tadeusz 25 bm. w kościele św. Jana w Toruniu, Piechowski Zygfryd 19 bm. w kościele parafj. w Nowejcerkwi (pow. tczewski). Poeplau Leon 25 bm. w kościele poklasztornym w Chełmży, Szmelter Henryk 19 bm. w kościele farnym w Grudziądzu, **Sowiński** Stanisław 19 bm. w kościele parafj. **w Rożentalu (Lubawa),** Sychta Bernard 20 bm. w w kościele parafj. w Sierakowicach, Sylka Alfons 18 bm. w kościela św. Józefa w Tczewie, Szczypiński Stanisław 19 bm. w kościele parafj. w Pelplinie, Szybowski Franciszek 18 bm. w kościele parafj. w Zblewie, Synalewski Ksawery 26 bm. w kościele parafj. w Linowie, Tissler Alfons 18 bm. w kościele parafj. w Godziszewie, Jutrzenka-Trzebiatowski Zygmunt 21 bm. w kościele parafj. w Leśnie, Tyniecki Zygmunt 19 bm. w kościele poklasztornym w Chełmży, Weltrowski Alfons 18 bm. w kościele parafj. w Czersku, Węgielewski 20 bm. w kościele parafj. w Kościerzynie.

Plaga dzików.

Tuchola. Ostatnio pojawiły się w borach Tucholskich wielkie gromady dzików, które stanowią plagę dla mieszkańców wsi, przylegających do lasów. Dziki gromadnie wychodzą na pola i niszczą oziminy. W lasach państwowych nad Brdą i w majętności Łyskowo naliczono tych szkodników na 200 sztuk.

Urządzane w celu tępienia szkodników polowania nie dają pożądanego rezultatu, gdyż liczba dzików stale wzrasta.

Straszny wypadek przy młóceniu zboża.

Drożdzienica, pow. Tuchola. Podczas młócenia zboża u rolnika Hofmana w Drożdzienicy uległa służąca jego, 20-letnia Strancówna, strasznemu wypadkowi, przyczem wprost cudem uniknęła śmierci. Z niewytłumaczonych powodów została pochwycona za odzież przez wałek, łączący maneż z młócarnią i zanim konie zdołano wstrzymać, kilkakrotnie przerzucona naokoło wału, że legła bezprzytomna. Odniosła bardzo poważne okaleczenia.

Bandycki napad.

Kościerzyna. Za Sarnowami, pow. kościerski, napadnięty został i obrabowany z 13 zł, które posiadał, przez trzech opryszków p. Sudoł Izydor z Torunia. Natychmiastowy pościg policji uwieńczony został powodzeniem, gdyż bandyci w osobach Gierszewskiego Franciszka, jego brata Zygmunta oraz Petriego Artura zostali aresztowani. Przy konfrontacji napadnięty wszystkich napastników rozpoznał.

Oszust w potrzasku.

Tczew. W ręce policji oddano oddawna poszukiwanego oszusta, który grasował na Pomorzu już od szeregu miesięcy i naciągał naiwnych ludzi w rozmaity sposób. Powoływał się zawsze na znane, poważne osobistości z Poznania, Warszawy, Bydgoszczy, Torunia itd., będąc zarazem dobrze poinformowanym o ich stosunkach rodzinnych. Oszustem tym okazał się niejakiś Jerzy Szotland z Kalisza. Policja zamknęła go w swych gościnnych podwojach.

Z dalszych stron Polski.

Atak szczurów na akta Magistratu.

Wilno. W biurach i archiwach miejskich rozmnożyły się nadzwyczajnie szczury, które za główny cel swych ataków obrały najważniejsze akta miejskie. Dopiero gdy okazało się, że wiele całkowitych aktów zostało zniszczonych, Magistrat zdecydował się wydać im wojnę „na śmierć i życie". Kto w tej wojnie zwycięży — nie wiadomo jeszcze. Dotychczasowa praktyka **w** szeregu miast wykazała, że szczury z reguły triumfują i nic sobie nie robią z zastawianych pułapek i podrzuconej trucizny.

NADESŁANE.

Niestoja, pow. Działdowo.

Ogólne zgorszenie wywołuje postępowanie od niedawna zamieszkałego w naszej wiosce, e. p. sędziego Łabędzkiego. Otóż ludzie, spieszący w niedzielę i święta do kościoła, widzą ku swemu zgorszeniu, że w zagrodzie p. sędziego pomimo dnia świątecznego pracuje się w gospodarstwie: orzą, sieczkę rżną, mierzwę wożą.

Zdawaćby się mogło, iż p. Ł. jako prawnik (pracował przez pewien czas jako sędzia w sądzie w Brodnicy) powinien znać przepisy obowiązującego prawa. Jeżeli już p. Ł. nie czuje się katolikiem (możliwe zresztą, że nim nie jest.)— to nie powinien w żadnym bądź wypadku świecić złym przykładem, ku ogólnemu oburzeniu nietylko tutejszych katolików, ale i licznie zamieszkałych tu ewangelików. Czego innego spodziewaliśmy się od p. sędziego — ale nigdy nie prowokacji w tak jaskrawy sposób uczuć chrześcijańskich. Ostatnio w dzień Niepok. Pocz. N. M. P. u p. sędziego orano.

Czy wyżej wymieniony może przez podobne postępowanie chce aż tak przesadnie zaakcentować swoje stanowisko w sprawie nowej ustawy o „spoczynku niedzielnym". Ciekawe zaiste, że odpowiednie czynniki nie widzą tego. Apelujemy przeto do odnośnych władz, aby sprawę zbadały i winnego pociągnęły do odpowiedzialności prawnej. Kaf.

Wyrok w procesie o zajścia w Swieciu.

Grudziądz, 14. 12. — Dziś o godzinie 2-ej po południu ogłoszony został przez Sąd Okręgowy wyrok na oskarżonych w procesie o zajścia na zjeździe Obozu Wielkiej Polski w Swieciu w dniu 25 października ub. roku.

Skazani zostali: redaktor Zbigniew Łukaczyński na 1 rok więzienia, Jan Szambowski i Maksymiljan Mindykowski każdy na 6 miesięcy więzienia. Red. Łukaczyńskiemu i p. Trykowskiemu zaliczony został odbyty areszt śledczy od dnia 25 października do 30 listopada 1931 roku, a wymierzona kara została zmniejszona o połowę na podstawie amnestji. Szambowskiemu i Mindykowskiemu została nałożona kara 6 miesięcy więzienia na zasadzie amnestji darowaną w całości.

Oskarżeni posłowie Stefan Sacha, redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego" i Józef Mazur zostali od zarzutów aktu oskarżenia uwolnieni.

Przeciw wyrokowi temu zgłosił obrońca oskarżonych p. mecenas Sokolnicki natychmiast apelację.

W sprawie Wrony-Lamota

wyrok sądu 1-ej instancji został zatwierdzony.

W sobotę, 10 bm, odbył się przed sądem okręgowym w Toruniu, jako sądem II-ej instancji, proces w sprawie ks. senatora Feliksa Bolta przeciwko byłemu wojewodzie pomorskiemu Wiktorowi Wronie-Lamotowi. Oskarżony Lamot stawił się osobiście i zasiadł na ławie oskarżonych.

Ks. sen. Bolta zastępował adw. dr. Paweł Ossowski.

Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok I-ej instancji (którym — jak wiadomo Wiktor Wrona-Lamot został zasądzony na 300 zł grzywny za zniewagę ks. sen. Bolta).

Ponieważ zastępca prawny oskarżyciela prywatnego wniósł był apelację dla ukarania Wrony-Lamota także za zniesławienie, czego sąd II-ej instancji nie uwzględnił, mec. dr. Ossowski zapowiedział kasację od wyroku sądu okręgowego.

Nowy ambasador Ameryki u P. Prezydenta R. P.

Warszawa. Dnia 13 bm. złożył P. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Lammot-Belin.

Bezceremonjalność posłów z B. B.

Warszawa. Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Sejmu. Sprawa dalszych obrad nad przedłożeniami rządowemi, dotyczącemi samorządu, nie była traktowana, natomiast dokonano tylko podziału referatów o wnioskach zgłoszonych. Panowie z BB okazali się bezceremonjalni, wszystkie bowiem referaty cudzych wniosków przydzielili sobie. Tak tedy wniosek Klubu Narod. o rozwiązaniu OWP. w dzielnicach zachodnich oraz wniosek w sprawie zajść lwowskich objął pos. Zdz. Stroński (BB.), a wniosek, żądający uchylenia dekretu o stowarzyszeniach — objął pos. Duch (BB.). Analogiczne wnioski klubu ukraińskiego i PPS. przejęli posłowie Zdz. Stroński, Terlikowski i Markiewicz, wszyscy z partji rządowej.

Pos. Wierczak (Kl. Nar.) domagał się jak najszybszego przedłożenia referatu o wnioskach Klubu Narodowego.

Mordercy ś. p. Hołówki schwytani.

Uczestnicy napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim okazują się podobno mordercami ś. p. Hołówki.

Warszawa, 15. 12. „Gazeta Polska" donosi ze Lwowa, że wczoraj został tam złożony w Sądzie Doraźnym akt oskarżenia przeciwko schwytanym uczestnikom napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim: Piłatowi, Danilyszczukowi, Żurakowskiemu i Kosakowi.

Piłat i Danilyszczuk oskarżeni są dodatkowo o zabójstwo śp. Hołówki w Truskawcu.

Oskarżeni przyznali się władzom sądowym do zarzucanych im zbrodni. Zeznali oni również, że wspólnikiem ich był portjer domu, w którym mieszkał w Truskawcu śp. Hołówko Bunin.

Rozprawa doraźna rozpocznie się w sobotę 17 bm. Przewodniczyć będzie sędzia Jagodziński, oskarżać prokurator — Mossowski.

Ksiądz, spieszący do chorego, rozszarpany przez wilki.

Z Madrytu donoszą: Nadchodzą tu wiadomości o katastrofalnej fali zimna, jaka nawiedziła północne prowincje hiszpańskie. Równocześnie pada tam od kilku dni śnieg, pokrywając białą szatą dalekie połacie kraju. Potoki górskie występują z brzegów, zalewając obszary nizinne. Poziom rzeki Ebro w pobliżu Saragossy wynosi 4 i pół metra ponad stan normalny.

W okolicach górskich pojawiają się masowo stada wilków, które zagrażają siedzibom ludzkim. W pobliżu Rezoby wilki napadły w szczerem polu na księdza, który spieszył do chorego i rozszarpały go.

Jak się ma sprawa przetargu cytryn w Gdyni?

Zydzi za bezcen masowo nabyli 5000 skrzyń cytryn.

Gdynia. W prasie gdyńskiej zaatakowano ostatnio jedną z tutejszych firm handlowych za przeprowadzoną niedawno licytację 5000 skrzyń cytryn syryjskich. Podniesiony przez gdańszczan skwapliwie zarzut, mający na celu poderwanie zaufania do Gdyni, dotyczy przedewszystkiem ceny — 1,60 za skrzynkę, wynoszącej tylko koszt frachtu okrętowego, a nie odpowiadającej zupełnie wartości towaru.

Firma gdyńska tłumaczy się, że licytacja cytryn była przymusowa, że owoce nie były pierwszej jakości i częściowo zepsute itd. Mimo to fakt pozostanie faktem, że partję towarów wartości około 100.000 zł zbyto za 8000 zł. **Wiadomości o przetargu ogłoszone zostały w nieczytywanych pismach sanacyjnych i w rezultacie w charakterze oferentów stanęła do licytacji gromada żydów. Na początek jeden żyd podał cenę 1,20 zł., potem drugi ofiarował 1,40 zł. Po drugiej propozycji nastąpiła przerwa, wszyscy żydzi zebrali się w kącie magazynu portowego i przez jakiś czas głośno szwargotali. Po tej naradzie powrócili do licytatora i gdy wreszcie jeden z nich postawił cenę 1,60 zł za skrzynkę, zawierającą ponad 400 sztuk cytryn, nikt go już nie podbił.**

Firmie, która przeprowadziła w Gdyni tę pierwszą i tak dziwną aukcję owoców, trudno nie zrobić zarzutu, że przez niedostateczne opublikowanie przetargu i nierozdzielenie 5000 skrzyń na pojedyńcze partje, które chętniej znalazłyby nabywców, z jednej strony istotnie naraziła na szwank reputację etyki handlowej portu gdyńskiego, a z **drugiej strony napędziła do żydowskich kieszeni sumę ponad 90 000 zł.**

Wobec takich faktów trudno się dziwić, że żydzi z całej Polski tłoczą się do Gdyni co siły w łokciach i uważają ją za tę prawdziwą ziemię obiecaną.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 17 bm. 12.10 Płyty gr. 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.25 Wiad. wojsk. i strzel. 15.35 Słuchowisko dla dzieci (tr. ze Lwowa). 16.00 Płyty gr. 16.40 „Romantyczny rycerz Polski porozbiorowej (Michał Czajkowski" (tr. ze Lwowa). 17.00 Muzyka symf. z płyt Fragmenty Wagnera W przerwie komun. hydr. 17.40 Odczyt akt. 18.00 Muzyka z płyt. 19.20 Wiad. ogrodn. 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Wieczór muzyki łekkiej. W przerwie wiad. sport. 22.00 „Jutro" Dzień Łódzkiej Rodz. Radj. 22.05 Utwory Chopina w wyk. Zygmunta Dygata, uczn. Paderewskiego. 22.40 Felj. p. t. „Największe miasto Europy". 23.00 Muzyka taneczna z Bodegi. W przerwie od 23.30—23.35 „Wiadomości z kraju dla czł. polsk. eksp. pol. na Wyspie Niedźwiedziej".

Niedziela, 18 bm. 10.00 Tr. Nabożeństwa z Poznania. 12.15 Poranek Symf. z Filh. Warsz. W przerwie odczyt „Znaczenie społeczne budowy małych mieszkań". 14.00 Muzyka ludowa. 14.20 Pogadanka konkursowa dział rolny-15,00 D. c. muzyki ludowej. 16.00 Program dla młodzieży: a) radjotygodnik, b) „Niewidomy gość". 16.25 Płyty gr. 16.45 „Kącik językowy". 17.00 Koncert popoł. W przerwie kom. Żw. Pracown. Gmin Wiejskich. 18.00 Muzyka lekka. 19.25 Słuchowisko p. t. „Luptowski Skarb" (tr. ze Lwowa. 20.00 Koncert w wyk. ork. P. R. 21.15 Wiad. sport. 21.25 Arje w wyk. Sergj. Gagarina. 22.15 Muzyka taneczna z Katowic. 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy".

Poniedziałek, 19 bm. 12,10 Płyty gr. 15.35 „Skrzynka pocztowa". 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka francuskiego kurs elem. 16.40 „Wychowanie Państwowe". 17.00 Recital fortepianowy Dygata, ucz. Paderewskiego. W przerwie Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 „Skrzynka Poczt. Roln." 19.30 „Na widnokręgu 19.45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Opera z płyt „Werther Masseneta w wyk. Opery Paryskiej. W przerwie wiad. sport. 22.30 „Skrzynka pocztowa techn. 23.00 Muzyka tan. z kaw. „Ziemiańskiej".

RUCH TOWARZYSTW.

Narod. Org. Kobiet.

Nowemiasto. Zebranie z dzieleniem się opłatkiem i gwiazdką odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godz. 5-ej w zwykłym lokalu. Uprasza się o przybycie członkiń z dziećmi.

Nowemiasto. Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo. Członkinie towarzystwa uprasza się odebrać w Ochronce przykrojony materjał na koszule dla biednych celem uszycia koszul. Zarząd.

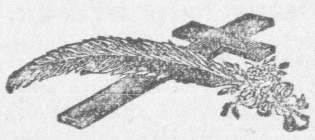
GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	13.70—13.90
Pszenica	21.00—22.00
Owies	10.75—11.00
Jęczmień browarowy	14.50—16.00
Mąka żytnia	21.00—22.00
Mąka pszenna 65 proc.	34.00—36.00
Otręby żytnie	7.50— 7.75
Otręby pszenne	7.50— 8.50
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch Folgera	31.00—34.00
Rzepak	44.00—45.00
Rzepik zimowy	40.00—45.00
Gorczyca	36.00—42.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	90.00—130.00
Koniczyna szwedzka	100,00—120.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



We wtorek, dnia 13 bm. zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz kochany ojciec, ś. p.

Adam Groszkowski

w 77 roku życia.

O czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w Zwiniarzu w poniedziałek, dn. 19 bm. o godz. 10.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Wszystkim tym, którzy współczuli z nami i wzięli udział w pogrzebie naszej drogiej Zmarłej ś. p.

Marjanny Jentkiewiczowej

a w szczególności Paniom Tow. św. Wincentego a Paulo i Panom Tow. śpiewu „Harmonja" oraz za złożone wieńce i przesłane kondolencje składamy nasze szczere

„Bóg zapłać"

RODZINA.

Nowemiasto, w grudniu 1932 r.